GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6705. Lwów, sobota, 12 maja 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 600 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Strażnica kresów wita znakomitego Wodza.

„Gazeta Poranna" u Marszałka Focha.

Entuzjastyczne przyjęcie Marszałka we Lwowie.

Lwów, 11. maja.

Wczoraj, dnia 10. maja, we czwartek, przybył do naszego grodu marszałek **Foch.** Na powitanie Wielkiego Wodza **miasto przybrało odświętny wygląd.** Jeszcze wczoraj do późnej nocy dekorowano gmachy rządowe, gminne i budynki prywatne. Słyszeliśmy zgodną opinię, że **równie pięknej, w wielu zaś miejscach bardzo artystycznej dekoracji Lwów już dawno nie widział,** a na wczorajszą uroczystość przywdział szatę najlepszą, pragnąc **dać wyraz uczuciom miłości dla Francji i jej drogiego nam przedstawiciela.**

Już od wczesnego ranka panował na ulicach miasta niezwykły ruch. **Cała ludność wyszła na ulice,** by wziąć udział w manifestacji. Wzdłuż ulic poustawiały się szpalery publiczności, młodzież szkolna, organizacje, Sokół itd. Już w tem miejscu naszego sprawozdania podnieść wypada, że policja i wojsko nie brały udziału w utrzymywaniu porządku, ograniczając się jedynie do roli kierowniczej, wykonawcami zaś była nasza karna ludność.

Na dworcu kolejowym.

Już o godzinie 8 rano na dworzec kolejowy przybywali kolejno przedstawiciele władz rządowych i wojskowych. Dworzec kolejowy przybrano bardzo pięknie girlandami sośniny i chorągwiami o barwach francuskich i polskich. W salonie rządowym urządzono bardzo artystycznie poczekalnie, grupując w niej wiele dywanów cennych i mebli. Jest to zasługa prezesa kolei **Barwicza,** który bardzo skromnymi środkami urządził rzecz piękną, dając w ten sposób możność podziwiania naszego wspaniałego dworca w ładnej oprawie. Przed dworcem kolejowym ustawiły się szpalery publiczności i delegacje. W salonie rządowym i na peronie byli obecni wojewoda **Grabowski** z radcą **Doschotem,** gen. Stanisław **Haller,** generałowie: **Jędrzejewski, Rozwadowski, Thullie, Linde, Pajewski,** dalej prezydjum miasta z prez. **Neumanem,** dyrektor kolei **Barwicz,** dyr. policji **Reinlender,** szefowie wszystkich władz, prezes Tow. dziennikarzy polskich **Laskownicki,** red. **Konarski, Zachariasiewicz, Lech Daniluk, Szendeowicz.** Osobną grupę stanowili **konsulowie** państw obcych, bawiący we Lwowie: konsul francuski **Vautieur,** angielski **Whitehead, brazylijski Kieszkowski.**

Wzdłuż schodów prowadzących do poczekalni rządowej ustawiła się narodowa **organizacja kobiet** z ks. **Marją Lubomirską.** Podnieść trzeba, że przybyły także **delegatki z prowincji,** a z Tarnopola przewodnicząca organizacji dyrektorowa **Vogłowa.**

Przybycie marszałka i powitanie.

Punktualnie o godzinie 9 dano znać, że zbliża się pociąg marsz. **Focha.** Najpierw wjechała na dworzec **lokomotywa próbna, t. zw. lokomotywa bezpieczeństwa,** a w kilka minut potem majestatycznie

„Gazeta Poranna" dla Focha.



Wspaniała teka skórzana

którą redakcja „Gazety Porannej" ofiarowała Marszałkowi **Fochowi** wraz z odpowiednim adresem i specjalnie kolorowanym numerem. Bliższe szczegóły podajemy wewnątrz numeru.

wbiegł pod halę peronu pociąg rządowy. W tej chwili orkiestra wojskowa zagrała Marsyljankę i hymn narodowy, kompanja honorowa sprezentowała broń, a marsz. Foch **wysiadł z wagonu salonowego.** Do marsz. podeszli: wojew. Grabowski, gen. Haller i konsul francuski.

Marszałek odebrał raport, przeszedł front kompanji honorowej i został wprowadzony do salonu rządowego. W zastępstwie wojewody Jerzy hr. **Wodzicki** przedstawił obecnych, rozpoczynając od prez. Neumana. **Marszałek salutował bez przerwy, witając serdecznie delegacje.**

W chwili, gdy marszałek i Jego świta skierowali się ku wyjściu, ustawione panie delegatki organizacji Narodowej kobiet **obrzuciły Focha kwiatami**, a Eleonora ks. **Lubomirska** przemówiła krótko i wręczyła mu bukiet kwiatów. Przy samym wyjściu **podbiegła do Marszałka młoda dziewczynka, Marja Brysówna i wręczyła mu bukiet** z kwiatów, **a marszałek serdecznie ją ucałował w czoło.**

Tryumfalny wjazd do miasta.

Wśród powitalnych okrzyków Marsz. Foch wsiadł do landa w towarzystwie wojewody Grabowskiego i hr. Wodzickiego. **Rozpoczął się tryumfalny wjazd do miasta.** Młodzież szkolna i publiczność rzucała ze szpalerów bukieciki kwiatów. **Marszałek jechał jakby aleją kwiatową, mając po obu stronach cały las chorągiewek francuskich i polskich**, co chwila rozbrzmiewały okrzyki starych, młodych i dzieci. Już od ulicy Leona Sapiehy marszałek **zwrócił uwagę na piękną dekorację miasta, wyrażając swój podziw dla pomysłowości Lwowian. Porządek** panował wszędzie wzorowy.

Świta Marszałka i orszak jechały wyciągniętym sznurem, zachowując linję przepisaną. Marszałek przejechał ulicami: **Leona Sapiehy, Kopernika, Słowackiego, przed Uniwersytet, Jagiellońską, Legionów, do katedry.** We wszystkich oknach widniały okolicznościowe nalepki, portrety Marszałka, na bramach tryumfalnych godła francuskie i polskie.

Marszałek bystro obserwował nastrój

i jak nam ktoś z otoczenia oświadczył, zorjentował się szybko, że to **całe społeczeństwo polskie, wychowane na Kresach w karności i oddaniu sprawie narodowej bierze udział w manifestacji hołdu dla Francji.**

Nabożeństwo w Katedrze.

U wejścia do katedry powitał Marszałka ks. kanonik Badeni. Marszałek z orszakiem wszedł do katedry i natychmiast rozpoczęło się nabożeństwo. W świątyni pełnił służbę korpus kadetów, w nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz i organizacje.

Po wysłuchaniu nabożeństwa Marsz. Foch opuścił katedrę. Przed odjazdem delegacja pań Sokolstwa polskiego z drem **Czarnikiem** na czele **wręczyła** marsz. Fochowi piękny bukiet białych kwiatów z wstęgami barwy francuskiej. Stąd marsz. Foch ze świtą odjechał do Uniwersytetu.

U wyjścia z katedry marsz. Foch **zatrzymał się przy delegacji Sodalicji Marjańskiej Panów,** którą prowadził zasłużony jej prezes prof. **Walczak.**

Prof. **Walczak** wręczył marszałkowi Fochowi bardzo **pięknie wykonany adres**, który marszałek przyjął i złożył podziękowanie delegacji za pamięć.

Uniwersytet Jana Kazimierza wita Dostojnego Gościa.

(p.) Już od godz. 9 rano zaczęła się zapełniać aula Uniwersytetu Jana Kazimierza publicznością, zaproszoną na uroczystość powitania Dostojnego Gościa w murach tej Almae matris, która **jedna z pierwszych w Polsce zaliczyła Go w poczet swych członków**, mianując Go **doktorem praw honoris causa.** Na podniesieniu zajął miejsca Senat akademicki w komplecie.

O godz. 10 zabrzmiały fanfary, wszyscy obecni powstali z miejsc **i marszałek Foch ukazał się w otoczeniu Władz Uniwersyteckich.** Za nim postępował cały orszak powitalny, złożony z przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz delegatów instytucji i stowarzyszeń.

Muzyka zagrała Marsyliankę, a następnie rektor **ks. prof. Narajewski przemówił po łacinie w następujące słowa:**

PRZEMÓWIENIE REKTORA.

Marszałkowi Francji, Marszałkowi Anglji, Marszałkowi Polski, Naczelnemu Wodzowi armji państw sprzymierzonych, którego zwycięstwo w znacznej mierze przyczyniło się do zmartwychwstania Polski, Doktorowi honorowemu naszego Uniwersytetu — Senat akademicki, Profesorowie i Docenci, jakoteż polska młodzież akademicka Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dziękując za łaskawe przybycie **hołd należny składają. W Kronikach uniwersyteckich na wieczną rzeczy pamiątkę będzie uwidocznione, że Senat akademicki na dniu 10. maja** roku **1923 witał w swych murach Wielkiego Marszałka Francji.** Szczęśliwa Francja, która wydała tak wielkiego Syna, Marszałka Focha, który zgniótł pychę krzyżacką i sprowadził pokój do Europy. A teraz wznieśmy okrzyk: **Niech żyje Francja! Niech żyje Marszałek Foch!**

PRZEMÓWIENIE DZIEKANA STARZYŃSKIEGO.

Z kolei dziekan Wydziału prawniczego **prof. Starzyński w mowie,** wygłoszonej w języku francuskim, podniósł zasługi Wielkiego Wodza, który swojemi zwycięstwami **doprowadził do upadku panowanie gwałtu i przemocy teutońskiej,** czem zarówno wobec całego świata **dopomógł do zwycięstwa idei sprawiedliwości,** jak w szczególności dał tej idei zatryumfować w fakcie wskrzeszenia Polski do życia niepodległego.

— **Z tego względu** — rzekł prof. Starzyński — **Uniwersytet Jana Kazimierza,** chcąc dać wyraz wdzięczności narodu polskiego za ten akt sprawiedliwości, nadał Ci Wielki Wodzu godność

honorowego doktora praw

tej Uczelni i dziękują Ci za jej przyjęcie.

Prof. **Starzyński zaznaczył** nadto, że król Jan Kazimierz, którego imię nosi Uniwersytet lwowski, ożeniony był z Francuzką i po abdykacji swej na rzecz brata, **dokonał życia w Paryżu, gdzie dotąd jest przechowane Jego serce.**

Nakoniec imieniem młodzieży akademickiej przemówił również po francusku, prezes Czytelni akademickiej A. Deryng, podnosząc, że jeśli dziś nie gniecie Polski but moskiewski, pruski i austrjacki, to sprawił to genjusz Wielkiego Wodza. W podzięce za to młodzież akademicka, która dziś po trudach wojennych wróciła do pracy naukowej, **składa ślubowanie, że każdej chwili gotowa chwycić za broń w obronie zagrożonych praw Polski i Francji.**

Po tych przemówieniach przedłożono Marszałkowi Fochowi **Księgę pamiątkową,** do której On wpisał swoje nazwisko, poczem

wstąpił na katedrę celem odpowiedzi,

co zebrani przyjęli grzmiącymi oklaskami.

PODZIĘKOWANIE MARSZAŁKA.

Marszałek Foch **w słowach zwięzłych, energicznych, prawdziwie żołnierskich,** charakteryzujących dosadnie Jego naturę silną i zdecydowaną, podziękował za dowody uznania, wyrażając ze swej strony, że **wysiłek własny narodu polskiego otworzył mu drogę do nowego życia Wzmocnić i utrwalić dzieło wojny może dziś tylko praca, praca każdego z osobna i praca wszystkich razem.** W pracy i czujności obu narodów sprzymierzonych leży ich przyszłość i pomyślność.

Po przemówieniu Marszałka **wszyscy obecni podnieśli okrzyk na cześć Jego i cześć Francji,** poczem Dostojny Gość wraz z otoczeniem opuścił aulę Uniwersytetu, udając się do pałacu Potockich.

Powitanie Towarzystwa przyjaciół Francji.

Przed godziną 11 w południe przyjął marszałek Foch delegację Towarzystwa Przyjaciół Francji we Lwowie, która zjawiła się pod przewodnictwem prezesa dra Ignacego **Dembowskiego.**

Z przemówienia tego wyjmujemy charakterystyczne słowa:

„Zdajesz się nam być — mówił prez. Dembowski — **jej mieczem mszczącym wielkie zbrodnie dziejowe, naprawiającym wiekowe krzywdy, wyzwalającym uciśnionych, poręczającym słuszny pokój, co przywrócił Europie porządek długo zachwiany, podziwiamy w Tobie opatrznościowe narzędzie sprawiedliwości Bożej.**

Znajdziesz w tym grodzie, który nazwano miastem lwów i lwiątek, w tym „Leopolis semper fidelis" uczczenie wspaniałe i niezrównane, którego Ci mogą pozazdrościć wszyscy zwycięzcy i monarchowie:

Wizyta marsz. Focha w Polsce

lekarstwem na upór niemiecki.

Ugodowe propozycje niemieckie przyjęte zostały w Paryżu nieprzychylnie głównie z powodu cechującej je nieszczerości. Nic nieznaczącem przyrzeczeniem, że Niemcy przez czas dłuższy nie zaatakują Francji, starał się rząd niemiecki uzyskać znaczną redukcję kwot reparacyjnych nie dając ponadto żadnej rękojmi dotrzymania tych umniejszonych zobowiązań. Rząd niemiecki zażądał mianowicie natychmiastowego opuszczenia zagłębia przez Francję. Na ten warunek Francja zgodzić się nie mogła, wiedząc na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że Niemcy po dokonanej ewakuacji odwlekać będą z zapłatą odszkodowań w nieskończoność. To też Francja odpowiedziała Niemcom bezwłocznie, że i ostatnie ich propozycje stanowić nie mogą podstawy do dalszych rokowań ugod

O tej odmowie rządu francuskiego uwiadomił Berlin natychmiast rząd angielski, żaląc się perfidnie, że Francja nie dąży wcale do ugody lecz raczej do zajęcia zagłębie Ruhry na stałe bez względu na kwestję zapłaty odszkodowań.

Nota rządu niemieckiego nie wywarła jednak spodziewanego wrażenia w Londynie a rząd angielski odpowiedział, że i on uważa propozycje niemieckie za nie wystarczające i spodziewa się dalszych wyraźnych ustępstw niemieckich. Zawód ten ze strony Anglji podziałał na rząd niemiecki tak piorunująco, że już w dniach najbliższych spodziewać się należy nowej propozycji ugodowej ze strony Berlina. Sfery dyplomatyczne w centrach europejskich spodziewają się, że najbliższa propozycja niemiecka będzie poważniejsza i szczersza, tak, że stanowić będzie mogła w końcu podstawę rokowań w kierunku ostatecznego załatwienia konfliktu o reparacji.

Optymizm ten dyplomatów polega na fakcie, że Francja zadokumentowała już dobitnie, że nie ulegnie żadnym wpływom ani presjom w akcji o słuszne swe prawa, a nie mniej też na tem, że przyjęcie jakiego marszałek Foch doznał w Polsce wywoła w Berlinie przeświadczenie, że Francja w każdej akcji przeciw Niemcom liczyć może na wydatną pomoc Polski. W chwili obecnej przynajmniej nie czują się Niemcy jeszcze na siłach walczyć na dwa fronty.

Tak więc wizyta **marszałka** Focha w Polsce przyczynić się **może do rychłego zakończenia konfliktu francusko-niemieckiego,** niepokojącego Europę od **dłuższego** czasu.

Dr. Jeleń.

to owe nieprzeliczone łuki tryumfalne, wzniesione na Twą cześć w sercach nas wszystkich, które podbite przez Ciebie Wielki Zdobywco, na Twój widok przejęte są dreszczem radości i zapału!

Wywiązując się z naszego miłego i szlachetnego zadania, którem jest krzewienie znajomości i kultu języka i myśli francuskiej, czujemy się szczęśliwi, iż spełniamy dzieło miłości i wdzięczności, skoro przez to przyczyniamy się do przekazania tych uczuć odziedziczonych po ojcach i przodkach dzieciom naszym i przyszłym pokoleniom.

Racz, Panie Marszałku — zakończył dr. Dembowski — pochwalić tę pracę i jakby wziąć ją w Swą opiekę zezwalając na wpisanie Twego sławnego imienia jako pierwszego członka honorowego naszego Towarzystwa.

Marszałek Foch **był bardzo uradowany zjawieniem się tej delegacji, a na jej członkach zetknięcie się z Wielkim Wodzem czyniło wielkie wrażenie.**

„Gazeta Poranna" dla marsz. Focha.

Delegacja Redakcji „Gazety Porannej" u wielkiego Wodza.

Wręczenie teki ze specjalnemi numerami dziennika. -- Marszałek podziękował serdecznie za ten wyraz hołdu.

Jak już donieśliśmy w numerze wczorajszym, „Gazeta Poranna" służąca zawsze i wszystkimi środkami idei wzmocnienia Kresów Wschodnich, przygotowała na cześć marsz. Focha numer specjalny, nieszczędząc trudów, aby wypadł on jaknajokazalej. Przygotowaliśmy numer w odświętnej szacie, pragnąc uczcić dzień przybycia Wielkiego Wodza do naszego grodu.

„Gazeta Poranna", która ukazała się wczoraj rano, była wytłoczona w ilości 100 egzemplarzy na specjalnym papierze kredowym, a druk składał się z trzech kolorów, tworząc barwę francuską. Egzemplarze te, które w tak małej ilości wytłoczyliśmy, zostały przeznaczone przedewszystkiem dla Marszałka Francji Ferdynanda Focha, a myślą przewodnią „Gazety Porannej" było, aby mu wręczyć je i prosić o zachowanie Lwowa w pamięci.

Jak widzimy na umieszczonej obok rycinie — specjalny egzemplarz „Gazety Porannej", został włożony do wspaniałej teki, wykonanej ze skóry, w którą wtłoczono dwie wstęgi, jedną francuską, drugą polską.

Celem objaśnienia Marszałka dołączyliśmy również do albumu tekst francuski w formie adresu, który został podpisany przez Dyrektora naczelnego Spółki Akcyjnej Wydawniczej p. Karola **Grodkiego** i Redaktora naczelnego „Gazety Porannej" p. Stanisława **Zachariasiewicza** i 20 członków redakcji.

Punktualnie o godzinie 11 przed południem, gdy marsz. Foch przybył do pałacu Potockich przy ul. Kopernika, który został mu wyznaczony jako kwatera, zjawiła się delegacja redakcji „Gazety Porannej", a to redaktor naczelny p. Stanisław **Zachariasiewicz** z red. Leonem **Daniłukiem** i Józefem **Zasackim**. Po zameldowaniu przez oficera dyżurnego marsz. Fochowi o przybyciu delegacji „Gazety Porannej", delegacja otrzymała odpowiedź, że marszałek za chwilę się ukaże.

Po kilku minutach zjawił się w hallu marsz. **Foch** w towarzystwie wojew. **Grabowskiego**, hr. **Wodzickiego**, gen. **Dupont**, konsula francuskiego i kilku oficerów. W zastępstwie p. Wojewody, Jerzy hr. Wodzicki przedstawił marsz. Fochowi delegację „Gazety Porannej", która wręczyła Marszałkowi artystycznie wykonaną w skórze tekę **ze złotym napisem:**



Rycina ta, sporządzona wedle zdjęcia fotograficznego, przedstawia tekę, którą delegacja „Gazety Porannej" wręczyła Marszałkowi Fochowi.

JOURNAL

„GAZETA PORANNA„

au

Maréchal Foch

Léopol, 10. mai 1923.

Na czele egzemplarza „Gazety Porannej" bogato kolorowanego w barwach francuskich i polskich, znajdował się w tece wydrukowany po francusku adres, **który dosłownie podajemy:**

Panie Marszałku!

W tych radosnych dniach dla Polski, która w Twej dostojnej Osobie wita szlachetny bratni naród francuski — **ze szczególnem uczuciem wdzięczności i podziwu składa** Ci dziś hołd Lwów, to miasto kresowe, które krwią swoich synów od wieków stwierdzało nierozerwalną łączność z Polską, podobnie jak bohaterskie grody Alzacji i Lotaryngii nigdy nie zapominały o ukochanej Francji

Toteż Lwów najżywiej odczuwa dziś wspaniały czyn zbrojny, dokonany pod Twoją, Panie Marszałku wodzą i inicjatywą, dzięki któremu świat pozbył się zmory ucisku, Ojczyzna nasza odzyskała niepodległość, a Lwów ugruntował swą nierozerwalną przynależność do Polski.

Zechciej, Panie Marszałku, jako jeden z licznych wyrazów hołdu i wdzięczności, jakie dziś Lwów składa u Twych stóp, przyjąć niniejszy poświęcony Ci numer „Gazety Porannej", dziennika, służącego sprawom kresów wschodnich Polski.

Witaj nam, Wielki Wodzu Francji i unieś ze sobą do Swej pięknej Ojczyzny ten okrzyk, płynący z głębi serc naszych:

„Niech żyje Francja! Niech żyje Foch!"

Dyrektor Spółki Akc. Wydawniczej:

Karol Grodki.

Redaktor Naczelny:

Stanisław Zachariasiewicz.

Podpisy 20 członków redakcji.

Adres powyższy był zaopatrzony w dużą okrągłą pieczęć Spółki Akcyjnej Wydawniczej, wykonanej w ołowiu i wosku. W tece znajdowało się kilkanaście egzemplarzy specjalnego numeru „Gazety Porannej", przeznaczonych do dyspozycji Marszałka, celem ewentualnego rozdania ich we Francji.

Marszałek Foch witając bardzo serdecznie delegację „Gazety Porannej", wyrzekł te słowa:

— **Podarek od prasy będzie dla mnie bardzo drogą pamiątką z pobytu we Lwowie, którą zachowam długo w pamięci. Prasa ma olbrzymie znaczenie dla życia i kształtowania się stosunków. Prasę cenię bardzo wysoko, bo i jej patrjotycznemu stanowisku zawdzięczam w znacznej mierze moje zwycięstwo. Zwłaszcza dziś, gdy istnieje tyle waśni partyjnych, prasa powinna łączyć i godzić, a nie jątrzyć. Hasłem waszem powinna być praca dla dobra Ojczyzny".**

Po tych bardzo znamiennych słowach Marszałek z wielkiem zainteresowaniem oglądał szczegółowo ofiarowane Mu egzeplarze i tekę, poczem oddał ją adjutantowi i serdecznie pożegnał delegację „Gazety Porannej", która po chwili opuściła kwaterę Wielkiego Wodza.

Hołd obrońców Lwowa i M. S. O.

Z pałacu Potockich przy ul. Kopernika w otoczeniu swej świty odjechał marsz. Foch placem Marjackim i Bernardyńskim pod województwo. Tu powitały go orkiestry Marsylianką a uczestnicy powstania wręczyli mu dyplom.

Następnie przemówił do marsz. Focha poseł **Mączyński**, jako dowódca obrony Lwowa w listopadzie 1918 roku, a dr. **Zagórski** prezes Związku obrony Lwowa listopada 1918, wygłosił obszerniejsze przemówienie po francusku, które zakończył po polsku temi słowy:

„Racz więc Panie Marszałku przyjąć jako skromny dowód głębokiego hołdu i szczerej wdzięczności dla Ciebie, twej przesławnej Ojczyzny i dla bohaterskiego żołnierza francuskiego, który obficie broczył swą krwią szlachetną dla świętej **sprawy sprawiedliwości i wolno-**

ści, dyplom członka honorowego Związku Obrońców Lwowa i odznaki pamiątkowe nadawane ochotnikom z obrony naszego grodu. Będzie to Czcigodny Panie Marszałku, li tylko nikłym dowodem naszych dla Ciebie uczuć, a resztę niechaj Ci okażą serca nasze. W tej też myśli wnoszę z pełnej piersi okrzyk: Francja, najdostojniejsza sojuszniczka Polski i Jej Marszałek, Marszałek Polski Foch — niech żyje!

W tej chwili wręczono marsz. Fochowi dyplom, wykonany przez kustosza Muzeum Sobieskiego p. Rudolfa Mękickiego. Okładka dyplomu, wzorowana na okładce książki króla Henryka VI. angielskiego, została wykonaną w pracowni introligatorskiej Semkowicza. Okładka jest w wiśniowej skóry, w pośrodku krzyż obrony Lwowa, otoczony napisem „Związek Obrońców Lwowa listopada 1918 r." Po bokach skromne stylowe złocenia, a w rogach srebrne orły. — Dalej wręczono kasetkę z jasnej skóry ze złoconym napisem: „Ferdynandowi Fochowi, Marszałkowi Francji, Wielkiej Brytanji i Polski Obrońcy Lwowa z listopada 1918 r." — wraz z wszystkimi odznakami odcinkowemi z czasów obrony Lwowa.

Wreszcie wręczono Fochowi **krzyż obrony Lwowa wraz z dyplomem i trójkolorowy bukiet z trój kolorową szarfą, wręczony przez sieroty po obrońcach Lwowa,** poległych w czasie walk listopadowych.

Następnie marsz. Foch zbliżył się do delegacji M. S. O. pp. dr. **Godlewskiego, Murczyńskiego i Śniadowskiego.** Imieniem tej delegacji wręczając marsz. Fochowi dyplom i odznakę M. S. O. przemówił po francusku dr. **Godlewski.** Po serdecznem podziękowaniu Miejskiej Straży Obywatelskiej za jej pełne poświęcenia działanie celem utrzymania porządku w mieście, marsz. Foch przeszedł wzdłuż frontu ustawionych w szereg członków M. S. O., którzy witali Marszałka: „Niech żyje marszałek Foch."

Teraz nastąpiło uroczyste zetknięcie się marsz. Focha z Sokolstwem polskiem. Oto delegacja Sokołów na czele z dr. **Czarnikiem** i dr. **Borowcem** wręczyła marsz. Fochowi piękny dyplom na członka honorowego Sokoła lwowskiego. Po wręczeniu marsz. Foch przeszedł pomiędzy szeregami Sokołów pieszych i konnych, zachwycając się oryginalnymi strojami sokolimi, a zwłaszcza oddziałem konnym, męskim i damskim.

Foch interesuje się obroną Lwowa.

Po tych ceremonjach marszałek Foch ze świtą odjechał na

Wysoki Zamek.

W tej krótkiej drodze powozowi Jego towarzyszyli nie tylko sami ułani, ale cały oddział konny Sokoła-Macierzy pod dowództwem dr. **Bałłabana.**

Od głównej alei zamkowej marsz. Foch w towarzystwie towarzyszącej mu świty udał się pieszo na polankę obok kopca, na której Dostojnego Gościa powitała honorowa kompanja szkoły kadeckiej pod komendą maj. Andrzejewskiego przy odgłosie Marsyljanki.

Tu na wzgórku przy specjalnie ustawionym stoliku zasiadł marszałek Foch na fotelu otoczony przeważnie generalicją i dygnitarzami wojskowymi, a gen. **Haller** prawie w półgodzinnej mowie wygłosił wykład o obronie Lwowa. Przy pomocy mapy **wskazywał Dostojnemu Gościowi miejsca, na których ulicach toczyły się najzawziętsze boje młodzieży polskiej z wojskiem ukraińskiem, objaśniał teren,** na którym w pobliżu Lwowa już operowali **bolszewicy i chytrze pod Lwów podsuwał się Budjenny ze swoją konnicą.** Marsz. Foch wykładu tego słuchał z wielkiem zainteresowaniem, zachwycał się przepięknem położeniem Lwowa, przyczem zaznaczył, że

na decyzje ambasadorów wpłynęła przeważnie patrjotyczna historja obrony Lwowa,

przez którą ludność złożyła gorącą chęć przynależności do Polski.

Po skończonym wykładzie marsz. Foch z Zamku podziwiał okolice ze wszystkich stron, a następnie odjechał do Kasyna wojskowego.

Defilada.

Po godzinie czwartej popołudniu **marsz.** Foch ze świtą udał się na **plac Targów Wschodnich,** gdzie **zwiedził panoramę Racławicką.**

Szczegółowe objaśnienia udzielał radca województwa **Wodzicki,** a marsz. Foch w czasie półgodzinnej bytności zachwycał się pięknem dziełem malarzy polskich.

Z Panoramy marsz. Foch przejechał cały plac Targów Wschodnich i ulicą Kadecką oraz Kopernika udał się na pl. Marjacki, **gdzie odbyła się defilada wojskowa.**

Po dokonaniu przeglądu wojsk **ustawionych** wzdłuż ulicy Legionów i Hetmańskiej, dostojny gość udał się

przed pomnik Mickiewicza,

który z zainteresowaniem oglądnął, **poczem** odbyła się defilada pod komendą gen. dywizji **Thulliego.**

Dziarskim krokiem maszerowały oddziały 26 p. p., karabinów maszynowych, następnie defilowała artylerja polna i ciężka, za którą pokazał się w defiladzie

olbrzymi zastęp Obrońców Lwowa

ze sztandarem pod przewodnictwem prezesa dra **Zagórskiego.** Tę czysto wojskową uroczystość zakończyła konnica w defiladzie, a to ułani Jazłowieccy z muzyką oraz 1. szwadron 6. p. ułanów z Żółkwi.

Po skończonej defiladzie marsz. Foch zwrócił się do gen. **Jędrzejewskiego,** dowódcy Okręgu Korpuśnego, któremu wyraził swe **najwyższe uznanie za znakomite wyszkolenie żołnierzy i świetną postawę,** przyczem prosił o wyrażenie korpusowi oficerskiemu uznania za **dodatnią działalność.**

Marszałek na Politechnice.

Po godzinie 18 marsz. Foch udał **się** do Politechniki. Tu przy dźwiękach poloneza wszedł w otoczeniu świty do wspaniale przystrojonej auli, **która już po brzegi wypełnili** profesorowie Politechniki, delegaci młodzieży, reprezentanci władz rządowych i liczna publiczność.

W serdecznych słowach marsz. Focha witał rektor politechniki prof. Juljusz Fabiański, poczem przemawiali jeszcze dziekan prof. **dr. Otto Nadolski,** promotor prof. a zarazem senator **dr. Maksymiljan Thulie,** a wreszcie w pięknych słowach gorące przemówienie wygłosił imieniem młodzieży technickiej **p. Nawrocki.**

Następnie marsz. Foch wpisał się do księgi pamiątkowej Politechniki i z kolei krótko, prawdziwie po żołniersku a niezwykle ujmująco odpowiedział swoim przedmowcom, przyczem zaapelował do młodzieży, **nakłaniając ją do intenzywnej pracy dla dobra Ojczyzny.**

Po „Gaude Mater", odśpiewanej przez chór studentów Politechniki, marszałek przy dźwięku marszu opuścił gmach.

Raut u Pana Wojewody.

Po obiedzie w ratuszu, z którego niestety nie możemy zdać dokładnej relacji, ponieważ reprezentanci prasy nie byli proszeni, marsz. Foch udał się do wojewody na raut.

We wspaniale udekorowanych salach pałacu wojewódzkiego zebrało się doborowe towarzystwo naszego miasta. Wśród obecnych, których niepodobna nawet wyliczyć byli reprezentanci całego społeczeństwa, a honory domu spełniała wojewodzina Grabowska, witając uprzejmie gości.

W wielkiej sali balowej przedstawiono marsz. Fochowi cały szereg zarówno pojedynczych osób, jak i grup, a Marszałek wypytywał o stosunki, panujące we Lwowie i na Wschodzie.

Cercle przeciągnął się do późnej godziny, w której dano znak do pożegnania.

Marszałek Foch, którego sympatyczną postać oglądał już wczoraj Lwów na ulicach miasta, pozostawia po sobie niezapomniane wrażenie, a nazwisko jego będzie zapisane po wieki w kronikach naszego miasta.

Odjazd Marszałka ze Lwowa.

O godz. 11.30 wieczór marszałek Foch odjechał z głównego dworca kolejowego do Krakowa. Na peronie zjawili się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, żegnając dostojnego gościa okrzykiem: „Do widzenia!"

Przy dźwiękach Marsyljanki i hymnu narodowego pociąg ruszył w drogę.

Lwów ustroił się w odświętne szaty.

Przepiękna dekoracja ulic i domów.

W czasie wczorajszej uroczystości **miasto nasze** wprost tonęło w **powodzi chorągwi i zieleni.** Na wszystkich ulicach miasta, a zwłaszcza na tych, któremi przejeżdżał marsz. Foch ze świtą były w szpalerach ustawione także **dzieci szkolne** pod opieką swych nauczycieli i nauczycielek. Nadjeżdżający powóz Drogiego gościa był **przedmiotem**

żywiołowych manifestacji.

Tak dzieci szkolne, przeważnie ubrane w bieli z trójbarwnemi chorągiewkami w ręku, jak też na ulicach samorzutnie zebrane **tłumy publiczności wznosiły okrzyki po polsku i po** francusku na cześć Francji i Wielkiego jej wodza.

A Lwów przybrał wczoraj niezwykle **odświętną szatę.** Tysiączne sztandary chwiały się nad głową Marszałka wjeżdżającego w gościnę do bohaterskiego miasta. Domy tonęły w girlandach zieleni a bogata iluminacja trójbarwnych chorągiewek wyzierała z każdego okna przy powiewie

olbrzymich flag francuskich i polskich.

przyznać należy, że najpiękniej udekorowane były ulice: **Leona Sapiehy, Słowackiego z przepiękną bramą tryumfalną,** na której widniały inicjały Dostojnego Gościa, **Jagiellońska, Kopernika i Batorego,** a dalej **pl. Marjacki i Bernardyński.** Niemal wszystkie balkony były ozdobione dywanami, narodowemi emblematami i chorągwiami, miejscami bardzo efektowne i artystyczne.

Wspaniale **przedstawiała się dekoracja szkoły Marji Magdaleny i Konarskiego** przy ul. Leona Sapiehy, bank hipoteczny, hotel Żorża, albrzymi gmach Sprechera, kawiarnia Warszawa, sklep firmy Leona Apla, gmach Tow. Szkoły Ludowej przy ul. Fredry i dom czynszowy przy ul. Batorego 26.

*

(p.) Przepiękne tableau, podczas przejazdu marszałka Focha tworzyła szkoła św. Marji Magdaleny, cała przybrana festonami zieleni i trójkolorowemi wstęgami, zaś ze wszystkich okien zakładu wychylały się żywe tricolore'y: po trzy dziewczątka w sukience białej, różowej i niebieskiej z chorągiewkami w rękach. Przed frontonem grupa młodszych uczenic w białych sukienkach z chorągiewkami trójkolorowymi tworzyła wdzięczny sztafaż, który dopełniły dwie grupy boczne w malowniczych strojach ludowych.

WZOROWY PORZĄDEK.

Kończąc sprawozdanie z przebiegu uroczystości na cześć marsz. Focha, **nie możemy absolutnie pominąć faktu,** który zwrócił uwagę w całem mieście.

Świetny przebieg uroczystości i **nadzwyczajny porządek zawdzięczać należy doskonałej organizacji, która spoczywała w ręku dyrektora policji dr. Reinlendera.**

P. Dyrektor policji **był wszędzie obecny i osobiście wydawał polece-**

nia, które podległe mu organy doskonale spełniały.

Równocześnie insp. Łukomski kierował służbą bezpieczeństwa i wydawał polecenia oddziałom i urzędnikom.

Podnieść należy karność organizacji, które również były wciągnięte w akcję utrzymania porządku i spełniły swe zadanie doskonale pod kierunkiem M. S. O.

3-ci Maj w Zakładzie ociemniałych.

(p.) W ubiegłą niedzielę w Zakładzie ociemnych przy ul. Zofji wychowankowie obchodzili wieczorkiem muzykalno-wokalnym uroczystość Konstytucji 3 Maja. Przed licznie zebraną publicznością wygłosił słowo wstępne nauczyciel VI klasy Zakładu, p. Stanisław Langner, poczem nastąpiły produkcje uczniów i uczenic wykonane zupełnie poprawnie, co świadczyło chlubnie o mozolnej pracy nauczycieli muzyki pana Galasa i pani Malwiny Gross, jakoteż o zdolnościach muzycznych wychowanków. Następnie przemówił kurator Zakładu hr. Mycielski, składając wyrazy uznania kierownikowi Zakładu p. Düringowi, jakoteż gronu nauczycielskiemu za ich gorliwą pracę.

Na zakończenie wychowankowie Zakładu odśpiewali Rotę Konopnickiej.

W ataku wścieklizny odebrał sobie życie.

Wstrząsający wypadek zdarzył się w Golunie w Wielkopolsce. Przed kilku tygodniami pies ukąsił niejakiego Przedpelskiego, który jednakże nie zasięgnął wcale pomocy lekarskiej.

Okazało się wkrótce, iż pies był wściekły. Przedpełski czując symptomaty choroby, nakazał żonie i dzieciom usunąć się z mieszkania.

Gdy przyszedł atak wodowstrętu, P. rzucał się na ziemię, drapał ściany, wreszcie poderżnął sobie żyły i tak skonał wśród okropnych męczarni.

Zacharek jechał po raz trzeci — w trumnie

20-letni Jan Zacharek, robotnik z Małopolski Wschodniej, o którego nieudałej wyprawie w kufrze do Ameryki donosiliśmy niedawno, popróbował znów szczęścia.

Jak donoszą gazety nowojorskie okrętem „President Harding" przybył do Nowego Jorku z Polski robotnik Jan Zacharek, **którego po raz trzeci zatrzymano na Ellis Island i skazano na deportację.**

Dotychczas nie stwierdzono w jaki sposób Zacharek dostał się na okręt. **Służba okrętowa prawdopodobnie pomagała mu w tem.** Rzecz miała się tak: W oddziale pakunkowym **znajdowała się trumna** rzekomo ze zwłokami przeznaczonemi do Stanów Zjednoczonych bez dokładnego adresu. Zarządca oddziału pakunkowego „President Harding" zarządził otwarcie trumny. Przekonano się, że była próżna i bardzo wygodnie urządzona, **zawierała bowiem mały magazyn artykułów spożywczych i naczynie z wodą do picia.**

Kapitan zarządził śledztwo, które wykazało, że Jan Zacharek **podróżował trzecią klasą bez karty i bez paszportu.** Przez dwa dni leżał w trumnie a trzeciego dnia wylazł z ukrycia, pomagał kucharzom i palaczom. Dopiero przed wjazdem do portu nowojorskiego złapano go, a w Nowym Jorku oddano go urzędnikom emigracyjnym, którzy odstawili go na Ellis Island, **skąd zostanie deportowany do Polski.**

Złodziejstwa armii czerwonej.

Trybunał rewolucyjny w Moskwie ma wkrótce rozpatrywać szereg spraw urzędników, żołnierzy i oficerów intendantury armji czerwonej, moskiewskiego, piotrogrodzkiego i orłowskiego okręgu wojennego. **Przed sądem stanie około 800 osób oskarżonych o popełnianie nadużyć i malwersacji** w powierzonych im składach intendentury armji czerwonej.

KUCHNIA A SZCZĘŚCIE LUDZKOŚCI.

Żona znakomitego powieściopisarza angielskiego, **Józefa Konrada Korzeniowskiego**, wydała świeżo w Londynie **książkę kucharską.**

Józef Konrad napisał do książki tej przedmowę, w której mówi między innemi: **„Można sprzeczać się bez końca co do wpływu moralnego tej czy innej sztuki lub powieści, ale cały świat jest zgodny, że dobra kuchnia ma jeden tylko cel: przyczynić się do szczęścia ludzkości."**

—o—

Straszna zemsta ograbionych inwalidów.

(f) Rządowy kurjer jugosłowiański, wiozący pieniądze dla inwalidów z Czewo, został w pobliżu Cetynji napadnięty przez bandytów i obrabowany.

Poszkodowani odbyli więc i tu dowiedzieli się od kogoś, że niejaki Piotr Zvicer z sąsiedniej wsi brał udział w napadzie. Rozwścieczeni inwalidzi uzbroiwszy się naprędce w motyki i siekiery, otoczyli dom bandyty, skrępowali całą rodzinę Zvicera złożoną z 4 osób, położyli ją na podłodze, poczem podpalili dom, a ofiary w płomieniach znalazły śmierć.

—o—

125-LETNIA DAMA.

Przy ostatniej konskrypcji podatkowej w Szegedynie znalazła się również na liście płacących podatki 125-letnia Ant. Lippai. **Sędziwa staruszka nosiła do 95 roku życia okulary, od tego jednak czasu wzrok poprawił się jej tak dalece, iż widzi obecnie tak dobrze, jak w okresie wczesnej młodości.**

—o—

ILU NIEMCÓW ZGINĘŁO W WOJNIE ŚWIATOWEJ.

Niemieckie min. pracy złożyło w Reichstagu **sprawozdanie** z poniesionych przez Niemcy strat w czasie wojny światowej. **Poległo 156.130 oficerów i urzędników** wojskowych; **212.000** podoficerów: **1,573.000 żołnierzy. Razem zabitych 1,941.130 ludzi, a rannych 4,248.000 osób.**

—o—

CZYNSZE W ZAKOPANEM NA SEZON LETNI.

Starostwo w Nowym Targu celem położenia tamy nadużyciom, ustaliło czynsze w Zakopanem na sezon letni.

Od pierwszego czerwca do pierwszego **października** można pobierać za **jedną** ubikację **najwięcej 150,000 mk. miesięcznie** w domach drugiej kategorji t. j. **zdatnych do zwykłego użytku.** W domach pierwszej kategorji za **jedną** ubikację **200 tysięcy marek.** Czynsz ów nie dotyczy osób, mieszkających stale w Zakopanem.

JAKICH LAT NIE WLICZA SIĘ DO EMERYTURY?

Opracowywany jest nowy projekt ustawy emerytalnej dla urzędników państwowych. W myśl tego projektu **do emerytury nie będą wliczone lata, spędzone w zawodowej służbie prywatnej,** przed wstąpieniem do służby państwowej.

Rosja uważa pobyt Focha w Polsce

za wyzwanie rzucone pod swym adresem.

Śmieszne insynuacje prasy sowieckiej.

Pogranicze nad Zbruczem, 10. maja.

(=) W uzupełnieniu podanej już przez „Gazetę Porannej" wiadomości o **silnem zaniepokojeniu prasy sowieckiej z powodu wizyty marsz. Focha w Polsce,** mającej rzekomo — zdaniem dzienników czerwonych — „cele wojenne i zaborcze", skierowane przeciw Niemcom, oraz innym państwom, ciekawą rzeczą będzie przytoczyć głos najwzniętszego urzędowego pisma sowieckiego, moskiewskich „Izwiestia".

Oto co pisze ta gazeta w artykule wstępnym:

„Myliłby się ten, ktoby sądził, że przybycie marsz. Focha do Polski związane jest jedynie z kwestją okupacji Zagłębia Ruhry. Równocześnie bowiem przedsiębierze Francja cały szereg kroków oraz zabiegów w Pradze, Jugosławji oraz Rumunji, skierowanych do **włączenia Polski w skład Małej Ententy.**

„Francja — twierdzi dalej gazeta — widocznie **uważa** wojskowy **sojusz, istniejący między nią a Polską, za niewystarczający(?) gwarancję** swej potęgi na Wschodzie. Z tego powodu zaś zadanie dyplomacji francuskiej leży w tem, by z jednej strony **zapewnić zbliżenie Polski z Czechosłowacją,** a z drugiej **z państwami nadbałtyckiemi,**

„Rosja sowiecka — konkluduje dalej urzędowy organ rządu sowieckiego — nie ma najmniejszego zamiaru dostać ataku histerji(?) wobec tego nowego planu francuskiego. Trudno uwierzyć, by państwa nadbałtyckie zdecydowały się wstąpić na taką ryzykowną, a wątpliwą z wyników drogę. Warszawa — jest daleko, Paryż — jeszcze dalej, a **Moskwa, Petersburg i czerwona armja — trochę bliżej.**

O ile zajdzie potrzeba przypomnienia o tem tym państwom, to ono nie omieszka nastąpić.

„Państwa te o tem wiedzą i rozsądnie to zważą.. Żadne pogróżki, żadne demonstracje polityczne — twierdzi dalej gazeta — nie mogą usunąć Rosji sowieckiej z tej placówki, która znajduje swój wyraz w krótkiej a treściwej formule sowieckiej

„za nic — nic nie dają..."

Kończy organ sowiecki swój artykuł **apelem do „mas ludowych",** aby „nie wierzyły słodkim słowom i mowom, konieczne jest jedynie **wzmożenie czujności rządu sowieckiego oraz szerokich warstw ludności rosyjskiej..."**

NADESŁANE.

Strajk w naftowej firmie „Limanowa" w Borysławiu.

(Od naszego korespondenta borysławskiego.)

Borysław, dnia 8. maja.

(L.) 29. z. m. odbył się w Borysławiu **wiec ogólno-urzędniczy**, na którym rozstrząsano zajęcie stanowiska wobec **strajku w firmie „Limanowa"**. Towarzystwo to nieuwzględnia wogóle potrzeb urzędników i wypłaca im pobory, nie wystarczające na najskromniejsze utrzymanie.

Izba Pracodawców wydała opinię, że **firmy winne płacić wedle t. zw. klucza Koncernu „Dąbrowa"**. Klucz ten polega na każdomiesięcznej procentowej podwyżce płacy zasadniczej.

Mimo wielokrotnych interwencyj ze strony urzędników, następnie komitetu wykonawczego Zjedn. związków urzędniczych „Limanowa" zwlekała z decyzją przez szereg tygodni, a ostatecznie oświadczyła, że nie będzie się wdawać w żadne pertraktacje, pobory zaś urzędnicze **podwyższy wyłącznie według swego uznania o 25 do 40%.**

Z powodu systematycznego niepodwyższania płac urzędników przez szereg miesięcy, wysokość ich nie osiągnęłaby nawet połowy poborów urzędników, pracujących w innych firmach.

Enuncjacja zarządu Limanowej była tedy raczej prowokacyjnem zbagatelizowaniem słusznych żądań urzędników. Doprowadzeni do rozpaczy urzędnicy **podjęli zbiorowy protest** i rozpoczęli strajk. Komitet wykonawczy zwołał wiec. W przepełnionej sali Sokoła zebrani na dowód ofiarnej solidarności nałożyli na siebie jednorazową daninę w wysokości 5% majowej pensji na cele funduszu strajkowego.

Sprawozdanie o **powodach** strajku nasuwa **smutne refleksje.** Utrudnianie kapitałowi zagranicznemu pracy w naszym przemyśle naftowym nie leży w **naszej intencji** — owszem, gotowiśmy go popierać. Ale czyż można żądać od urzędnika sumiennego spełnienia trudnych i odpowiedzialnych zadań, gdy trapi go ciężka troska o los? „Limanowa" korzysta z wybitnej produkcji ropy swych kopalń, posiada znaczną ilość wierceń i terenów naftowych. Odpowiednia podwyżka płac urzędniczych nie zaważy na szali miljardowych wydatków miesięcznych.

Kapitał francuski, zaangażowany wybitnie w naszym przemyśle naftowym, obsadza w dobrze zrozumianym własnym interesie stanowiska zarządu kopalń naftowych obywatelami polskimi, a **wyjątkiem jest tylko „Limanowa"**.

Przykro nam, że poddajemy działalność zarządu firmy należnej krytyce, mamy jednak nadzieję, że **powołane czynniki francuskie zarządzą usunięcie krzywdy** wyrządzonej urzędnikom i zapobiegną szkodzie, grożącej powadze i materjalnym interesom Limanowy.

Lwowscy Kawalerowie Odrodzonej Polski.

W dziejowej chwili uznania wschodnich granic i przynależności Wschodniej Małopolski do Polski nadała Rzeczpospolita następującym mężom **„w uznaniu zasług położonych około przyłączenia Małopolski Wschodniej do Rzeczypospolitej Polskiej"** — order **„Odrodzenia Polski"**:

Dr. Michał **Bobrzyński**, Dr. Marceli **Chlamtacz**, Dr. Adam **Głażewski**, Bronisław **Laskownicki**, Dr. Henryk **Löwenherz**, Dr. Stanisław **Łoś**, Julian **Obirek**, Dr. Władysław **Orobkiewicz**, Dr. Zdzisław **Próchnicki**, Dr. Filip **Schleicher**, Władysław **Serwatowski**, Dr. Leonard **Stahl**, Dr. Władysław **Stesłowicz**, Jan **Szczyrek**, Dr. Antoni **Wereszczyński**.

—o—

Odznaczenie prez. Neumana.

Dowiadujemy się, że prezydent naszego miasta **Neumann** został odznaczony orderem „Polonia Restituta". Z powodu zaszłej omyłki odznaczenia tego dotychczas nie ogłoszono w dzienniku urzędowym, a również nie podano go do publicznej wiadomości.

Kronika.

—o—

Lwów, 11. maja.

(—) **Kradzież flagi amerykańskiej.** W towarzystwie okrętowem Unit. Stat. Lines przy ul. Kościuszki 2, skradziono wczorajszej nocy amerykańską flagę z 40 gwiazdami, wartości 1 milj. mp.

(— **Błyskawicznie okradziony.** Dentysta Maurycy Ehrenkranz (Hetmańska 22) doniósł wczoraj policji o niezwykle prędkiem okradzeniu. Otóż wczoraj w południe pragnąc odpocząć rozebrał kamizelkę i pozostawił ją w otwartym pokoju. Skoro jednak w kilka chwil potem wrócił, kamizelkę mu już ukradziono — a wraz z nią złoty zegarek z łańcuszkiem i papierośnicę, wartości 9 milj. mk.

(—) **Aresztowanie matki-zbrodniarki.** Wczoraj aresztowano Anastazję Podleśną służącą Michaliny Witrich (Rutowskiego 23) za rzucenie swego 9-cio dniowego niemowlęcia do Pełtwi u wylotu ul. św. Marcina.

(—) **Szukajcie dziecka!** Wczoraj podczas powitania Focha, w śródmieściu zgubiła się Helenie Siemianowskiej (Paderewskiego 5) 4-letnia córeczka Ircia. Zaginiona była ubrana w perkalową sukienkę w czerwone kropki, bez nakrycia głowy i bucików.

(—) **Czyj koń?** Hersch Reich (Pańska 4) przytrzymał wczoraj w ulicy jakiegoś bezpańskiego konia maści białej.

JUBILEUSZ PRACY ZAWODOWEJ. W dniu 5 maja br. obchodził 40-letni jubileusz **pracy zawodowej** znany w mieście przemysłowiec, p. H. SEIDENFRAU, Naczelny Dyrektor S. A. „Krakus", Rafinerja spirytusu i fabryka potażu w Krakowie, członek-doradca krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej i wiceprezes Państwowego Związku gorzelni przemysłowych w Warszawie.

Jubilata uczcił w odpowiedni sposób personal fabryki z dyr. Sowińskim na czele, który w gorących słowach podniósł zasługi dyr. Seidenfraua, zapewniając go o uczuciach całego personalu urzędniczego i robotniczego.

W tym samym dniu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Nadzorczej, na którem wygłosili przemówienia prezesa Rady „Krakusa" dyr. Ungar i radca Schiller.

Przewodniczący Rady Nadzorczej, dyr. Ungar podniósł, że jubilat ma za sobą długi okres wytężonej pracy zawodowej, uwieńczonej w bardzo pomyślne rezultaty, a tem żmudniejszej, że należało zwalczać nasuwające się znaczne trudności, zwłaszcza, iż dawne lata nie należały do okresów konjunktury.

Przeistoczywszy przedsiębiorstwo swe, przy równoczesnem połączeniu się z firmą „Dutkiewicz i Sowiński" na Spółkę akcyjną z małych początków intensywną pracą, zapobiegliwością i niespożytą energją rozszerzył zakres działania nowej spółki akcyjnej i stworzył jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw krajowych w tej dziedzinie przemysłu.

Imieniem Rady Nadzorczej złożył dyr. Ungar jubilatowi podziękowanie za jego niezmordowaną i owocną działalność oraz życzenia, aby danem mu było przy najlepszem zdrowiu jeszcze przez długie lata oddawać się pracy i ze szczerem zadowoleniem nadal spoglądać na piękne jej wyniki.

Jako wyraz wdzięczności i uznania wręczył prezes Ungar imieniem Rady Nadzorczej jubilatowi cenny upominek.

Przy tej sposobności uchwaliła Rada Nadzorcza nazwać istniejący w Spółce i stworzony przez jubilata fundusz zapomogowy dla urzędników i robotników imieniem dyr. H. Seidenfraua.

Członkowie Rady Nadzorczej złożyli na cele funduszu kwotę 1.000.000 Mkp.

Personal urzędniczy i robotniczy przeznaczył z okazji jubileuszu na cele „Towarzystwa Ratunkowego w Krakowie" 500.000 Mp., na cegiełkę wawelską 100.000 Mp. i na fundusz zapomogawy imienia dyr. H. Seidenfraua 1,400.000 Mp.

ZE ŚWIATA.

Szef angielskiego sztabu gen. lord Cavau przybędzie w połowie maja do Polski, gdzie zabawi kilka dni.

Ks. Gorczakow, wnuk znanego dyplomaty i min. spraw zagr., mianowany został posłem sowieckim w Rzymie.

Zamknięcie akademji florenckiej nastąpi wkrótce, a to ze względów oszczędnościowych.

Zamach na Rockefellera usiłował wykonać jakiś syryjczyk, rzucając się nań z nożem. Służba zdołała napastnika ująć w samą porę.

Sułtan turecki przybył do Aleksandrji i we czwartek odjeżdża w dalszą podróż do Genui.

Pszczoły wyginęły na Węgrzech. Z Budapesztu donoszą, iż wskutek złych warunków atmosferycznych wyginęło na Węgrzech około 100.000 uli pszczół. Spowoduje to zmniejszenie się majątku narodowego o kilka miljardów koron.

Piorun w parlamencie. W czasie ostatniej burzy szalejącej nad Pragą uderzył piorun w gmach parlamentu, nie wyrządzając jednak żadnej szkody.

—o—

Z teatrów.

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek 11 maja o godz. 7.30 „Łabędzie jezioro" balet, w 4 akt. Czajkowskiego (przedstawienie zakupione przez NUZE).

TEATR MAŁY:

Piątek 11. maja o godz. 7.30 „Tragedja dzieci" Schönherra.

TEATR NOWOŚCI:

Piątek 11. maja o godz. 7.30 „Hiszpańska mucha", farsa w 3 akt. Bacha (z dyr. Czarnowskim i P. Tatrzańskim)

Sobota 12 maja o godz. 7.30 „Narzeczona Lukullusa" operetka w 3 aktach Gilberta (premjera).

Giełda.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.

Wczoraj tendencja spokojna. Obrót nieznaczny, a to z powodu Świąt i zainteresowania ludności gościem. Ceny walut w ramach przedwczorajszych.

Dolary amer. 47000—47100 1-ki i 2-ki 46500—46600, dolary kanad 45600—45700 1-ki i 2-ki 45100—45600, marki niem. 10-tys. 135—138, tys. star. em. 230—235, tys. now. em. 130—135, setki 215—220, reszta drobnych 2—210. leje 206—216, drobne 200—205, kor. czeska 14—1420, drobne 1390—14. austr. tys. stempl. 64—64½ austr. przekazy 66—67½, ruble 5-setki 6—6.20, setki Kącik 18—20, setki zwykłe 620—630, reszta drobnych 0.50—0.80, dumskie tys. 22—25, 250 rubl. 14—16, karbowańce 0.75—0.80, hrywny 0.86—0.92, franki franc. 3100—3200, funty szterl. 218—220000, franki szwajc. 8500—8800.

Złoto: 20 kor. 206—212000; 20 frank 188—192000; 20 mark. 220—224000; 10 rublówki 288—290000; dolary ameryk. 4590.

Srebro: **korony** 3700—3750; 5 koronówki 18800—19200, floreny 9400—9600, ruble 16200—16500, kopiejki 60—63.

Kronika sportowa.

Wszystkie drużyny sportowe w Stanisławowie są stale zwalniane od podatku gminnego podczas rozgrywania matchów i innych widowisk sportowych, co niewątpliwie w znacznym stopniu przyczynia się do ich rozwoju, wywołując równocześnie szczere słowa uznania pod adresem Zarządu miasta.

Austrja-Węgry 1:0 (0:0). W skład austrjackiej reprezentacji wchodziło: 4 graczy z Rapidu, 4 Amatorów, 2 ze Sportklubu, 1 z Vienny, a do reprezentacji Węgier: 5 graczy z Törökwesu, 2 M. T. K., 2 U. T. C., 1 F. T. C. i 1 z Vasasu. Widzów wszystkiego 35.000 z powodu złego zorganizowania sprzedaży biletów. W pierwszej połowie przewaga Węgrów w drugiej Austrjaków. Opinja komu należne zwycięstwo podzielone. W obu drużynach słabe ataki i znać spadek formy. Austrjacy niewykorzystali karnego. Tempo gry leniwe, na co poniekąd wpłynęła wysoka temperatura. Z sędziego Gräza Węgry niezadowoleni. Zawody rozegrano we Wiedniu ubiegłej niedzieli.

W Pradze: Czechy—Dania 2:0. Zwycięstwo Czechów nie zasłużone. Stosunek rogów 9:3 dla Duńczyków. **Victoria Żiżków—Wamler (Wiedeń) 2:0.**

Mistrzostwo Francji uzyskał Red Star po ostatniem zwycięstwie w stosunku 4:3 nad Cette.

W biegu na 15 km. o mistrzostwo Węgier. zwyciężył w niedzielę w Budapeszcie Kiraly w 53 min 35.2 sek.

W biegu na 10 km. w Pradze zwyciężył Szindler w 34 min. 52.4 sek.

Carpentier po ciężkiej walce, bo dopiero w ósmej rundzie, pokonał boksera Nillesa, mistrza ciężkiej wagi Francji.

Etna znów czynna. Pisma włoskie donoszą o nowym wybuchu Etny. Od kilku dni wyrzuca krater w kierunku poł.-zach. warstwę lawy szeroką na 6 m. pokrywającą dziennie 6 km. powierzchni.

Strajk midinetek paryskich został jak donoszą pisma paryskie zakończony.

SPRZEDAM MATERACE włosienne (3), zegar szafkowy, 2 torby skórzane. — Wiadomość: Wyspiańskiego 30, parter, od 5 do 6 godz. po południu. 3307

DWIE KLACZE, szpaki, dobrze dobrane, wysokiej krwi, młode do sprzedania. Wiadomość Szeptyckich 8 między godz. 10—11 oraz 2—4. 3343

Mieszkania, lokale, sklepy

POSZUKUJE SIĘ jednego pokoju z kuchnią za odpowiedniem wynagrodzeniem. Oferty pod „Dobre warunki“ Admin. „Gazety Porannej“. 9126-?

POSZUKUJE SIĘ 1 lub 2 pokoi z kuchnią, warunki wedle umowy. Zgłoszenia: Waniak, Teatr Wielki, Kancelarja. 3323 1-5

Rozmaite

OBEJMĘ na własny rachunek zarząd kasyna, bufetu, pensjonatu — lub zajmę się zarządem gospodarstwa domowego. Zgłoszenia: Administracja „Gazety Porannej“ pod „Zarząd“. 3354

MAM W ŚRÓDMIEŚCIU cztery ubikacje z kablem elektrycznym na motory, odpowiednie do założenia przedsiębiorstwa przemysłowego lub fabrycznego. Szukam spólnika, mającego urządzenie fabryczne lub projekt i kapitał. Zgłoszenia pisemne „Spólnik“ do biura ogłoszeń Brucka, Kościuszki 2. 3355

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 A poleca walce i kamienie młyńskie. 9286

SYPIALNIA czeczotowa, jaworowa, dębowa jadalnia, saloniki antyczne i nowe, kluby, biblioteki, biurka, stoliki do gry, łóżka pojedyńcze i inne meble w najlepszem wykończeniu poleca „Ars“ Hotel Krakowski. 3296 1-3

BIURO „ZORZA“ Balonowa 16 w sprawach matrymonialnych poleca swe usługi także dla separowanych. 3342

POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI, SKARPETKI
3295-4
za bezcen u
S. FEDERA, Lwów, Sykstuska 7.

CZEGO CZEKACIE?



Widzimy, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje dla własnej potrzeby lub na sprzedaż towarów, więc nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennemi zamówieniami do składu fabrycznego

M. BRYL W ŁODZI

gdzie są do nabycia po najtańszych fabrycznych cenach następujące towary:

Kort „Manchester polski“. Towar ten jest nie do rozdarcia i bardzo trwały w noszeniu, tak, że jest niezbędny dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. „A“ 90.000, gat. „B“ 120.000 mk.

Kort angielski. Ostatnia nowość sezonu, wyrób czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenie, bardzo praktyczny i mocny materjał na eleganckie męskie ubranie. Cena za 3 metry gat. I. 150.000 mk., gat. II. 175.000, gat. III. 225000 mk.

Komplet podszewki pod ubranie wysyła się za 50.000 i 75.000 mk.

Płótna białe lub kolorowe na bieliznę, pościel, wsypy i poszwy. Cena za I. 150.000 mk., gat. II. 175.000, gat. III.

Batysty na bluzki i suknie w najpiękniejsze desenie, cena za 1 metr po 8000 i 9000 —mk.

Satyna po 12.000 i 15.000 mk.

Zamówienia wysyłamy pocztą za zaliczką nawet bez zadatku, lecz przy nadesłaniu wraz z zamówieniem zadatku od 50.000 do 100.000 udzielamy 5% rabatu od całej sumy zamówienia.

Zamówienia prosimy adresować

SKŁAD FABRYCZNY M. BRYL ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska 56. 9398

Na kancelarję adwokacką

dwa piękne pokoje z przedpokojem w znakomitem miejscu, w pobliżu wszystkich sądów, oddam w zamian za 3 pokoje z kuchnią, łazienką, klozetem w pomieszkaniu, elektryką i gazem. — Zgłoszenia do Administracji pod „Kancelarja adwokacka“. 8425

KUPUJĘ

Złoto
Srebro
3121 **Brylanty**
Dyamenty
płacę horendalne ceny

H. Gutterman, Sykstuska 14.

NA WYJAZD!

Łóżka składane, Kołdry, Kocyki, Prześcieradła, Sienniki
9244 poleca najtaniej
K. SKIBIŃSKI,
Lwów, Kopernika 4 (naprzeciw Szkowrona).

MOTOR ropowy 25 i 40 KM.
MOTOR ssącogazowy 15, 20, 60 KM.
PŁUG motorowy 45, 60 KM.
URZĄDZENIE światła elektrycznego.
LOKOMOBILE i kotły parowe.
GATER (trak) 24, 30 i 32".
AUTOMOBIL ciężarowy i osobowy.
URZĄDZENIE fabr. lodu i chłodni.
PIŁA taśmowa 900 m/m średnicy.
URZĄDZENIE maszynowej stolarni.
WALCE i maszyny młyńskie.
MASZYNY masarskie i pompy.
WÓZ mieszkalny i koła ciężarowe.
MIESZARKI i gniotowniki „Universal“.
ŚRUBY wszystkich dymenzji.
SIARCZAN miedzi roln. i przem.
OLEJE i smary techniczne.
Dostarczy ze składów:
„PION“, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476.
3198-5

BANK MAŁOPOLSKI

Oddział we Lwowie

ul. Trzeciego Maja 10.

poszukuje kilku urzędników (-czek) (Polaków) do korespondencji i buchalterji. 3305-1

Osobiste zgłoszenia w Dyrekcji.

AUTOMOBIL

osobowy „Packard“ 40/60 KM. i „Berliet“ 22/40 KM. automobil ciężarowy, pługi motorowe, motory automobilowe, agregatowe, dla centralek i t. p. oleje i smary automobilowe, dostarczamy ze składu: **„PION“, Lwów, Lwowska 48, tel. 4 7 6.** 3114 1-5

Prezes Rady Nadzorczej Spółki „KAŁUSZ“ z o. o.

wzywa P. T. Udziałowców, by się w nieprzekraczalnym terminie do 25. maja 1923 zgłosili u zawiadowcy Spółki WPana Dr. E. Zaleskiego, ul. Kopernika l. 4, II. p., celem podjęcia należnych im akcji w Spółkach akcyjnych
3286-1
‚TESP‘ i ‚GAZOLINA‘.

WALCE

oraz **wszelkie maszyny młyńskie**, tudzież szwajcarską gazę, gurty, pasy i siatki dostarcza natychmiast ze składu firma Riesel, Schieber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11 a. II. p. 2302-30

PAPIERY introligatorskie

3173-11 hurtownie i detalicznie

„KARTON“

Lwów, Chorążczyzny 9.

Tartak parowy

oddalony 9 klm. od Lwowa, przy stacji kolejowej, przyjmie 3000 m³ drzewa okrągłego do przetarcia.

Bliższych informacji udzieli Biuro centralne Fabryki kamienia sztucznego i dachówek we Lwowie w Banku Hipotecznym. 3298-3

TANIEJ O 50 PROCENT!!!

Korzystaj z wielkiej wysprzedaży!!

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“,

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącemi podziękowania za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszyst- kolorach.

Cena za 3 metry gatunek „A“ 75000 Mkp.
Cena za 3 metry gatunek „B“ 105000 Mkp.
Cena za 3 metry gatunek „C“ 165000 Mkp.
Cena za 3 metry gatunek „D“ 195000 Mkp.
Cena za 3 metry gatunek „E“ 225000 Mkp.

Na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mk. 50000, wyższy gat. 60000 i 75000 Mk.

POLECAMY PO STARYCH CENACH bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston „A“ 60000 mk., „B“ 75000 mk., „C“ 90000 mk., „D“ 120000 mk., „E“ 150000 mk. za metr.

NA LETNIE UBRANIA polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gat. I. 65000 mk., gat. II. 80000 mk., gat. III. 95000 mk., gat. IV. 115000 mk. za metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

Czysto wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizyt. po 35000 mk.

Czysto kamgarnowe po 80000, 95000 i 120000 mk.

„STRIKS“ specjalnie do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy, najwyższy gat., cena za 1 metr 120000 mk.

MATERJAŁ PLUSZOWY w prążki na spodnie, kurtki w różne kolory po 26000, 28000 i 30000 mk. za metr.

MATERJAŁY DAMSKIE: Materjał „Sublimon“, nadający się na suknie we wszystkich kolorach po 30000 mk. za metr., wyższego gatunku na eleganckie szykowne suknie wizytowe po 47000 mk. za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po 19000 mk. za metr, wyższy gat. 21500 mk. za metr.

Sztuczki na całe spódniczki za 35000 mk.

Sztuczki na całe bluzki za 25000 mk.

MARKIZETY, Etaminy gładkie i desen. zagran. podwójnej szerokości od 18500 do 28000 mk.

EPONGE na damskie kostjumy, śliczne desenie, w pasy i kraty po 34000 mk. za metr.

ALPAGA czarna na sukienki, fartuszki itp. po 24200 mk. za metr.

JEDWAB CREPE de CHINE zagran., szerok. 100 cm., we wszystkich kolorach po 87500 mk. za metr.

ZEFIRY na letnie bluzeczki w śliczne desenie po 14000 mk. za metr.

KUPON na całą letnią suknię we wszystkich kolorach, cena za kupon 60000, 75000 i 90000 mk.

Materjał „TRYKOTINA“ we wszystkich najmodniejszych kolorach, odcinek na całą suknię Mk. 85000, na bluzkę 45000 mk.

PŁÓTNA NA BIELIZNĘ, pościel, wsypy, poszewki itp., sztuczka 17 metrów po 150000, 170000 i 185000 mk.

PŁÓCIENKA białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki itp. 8500 i 9500 mk. za metr.

ZEFIRY zagraniczne na koszule od 8500 do 11500 mk. za metr.

PRZEŚCIERADŁA białe (rozm. 2 metr.), szerokość naturalna po mk. 36000.

„TYK“ na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nie przepuszczające pierza po 10000, 11500 i 12500 mk. za metr.

OXFORD pościelowy na poszwy do pierzyn i powłoki w kraty i kwiaty po mk. 8500, 10000 i 11000.

CAJGI bardzo trwałe i praktyczne po 8000 i 9000 mk., podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 20000, 25000 i 30000 mk.

FLANELE francuskie od 8000 do 11500 mk.

OBRUSY białe w desenie, duże na 6 osób po 45000 mk.

RĘCZNIKI waflowe, trwałe w praniu od 8500 do 9500 mk.

RĘCZNIKI gładkie od 14000 do 16000 mk.

DYMKA biała na kalesony od 10000 do 13500 mk.

SURÓWKA metkal, biała i kremowa od 8500 do 10000 mk.

CHUSTECZKI do nosa białe i kolorowe 24000, 30000, 36000 i 40000 mk. za tuzin.

KOŁDRY PLUSZOWE, czysto wełniane, desen., puszyste, z powodu swych kolorów i desen. są ozdobą sypialni po mk. 100000 i 130000.

Takie same ciemne bez deseni po 70000 mk.

KAPY na łóżka pikowe, kolorowe, w ładne desen. 50000 mk. za sztukę.

KOŁDRY watowe, kryte satyną, na białej wacie, największy rozmiar od 125000 do 150000 mk.

CHUSTKI w najmodniejsze kraty, różnych deseni po 50000 i 60000 mk.

CHUSTKI duże, zimowe, puszyste, lekkie, w śliczne desenie po 80000 100000 i 135000 mk.

KOSZULE męskie zefirowe, dzienne, modne desenie, z mankietami i kołnierzykami po 40000 i 45000 mk. Gotowe koszule nocne po 30000 mk.

KALESONY męskie z Żyrardowskiej dymki po 25000 mk.

SPÓDNICZKI (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 20.000 mk.

REFORMY damskie białe, czarne, kolorowe po 16000 mk.

KOSZULE damskie, batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10000 mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA !!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO „WARSZAWSKA KONKURENCJA“

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, ul. ZIELNA nr. 51 (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 93 2

Prenumerujcie „SPORT“.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 16.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 18.000 Mk. — Za granicą 20.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.